

Daniel Marek

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie /
Pontifical University of John Paul II

 <https://orcid.org/0000-0002-0693-0298>

Zakaz używania łuku i kuszy w średniowiecznej myśli Kościoła katolickiego o wojnie

Summary

Prohibition of the Use of a Bow and Crossbow in the Medieval Thought of the Catholic Church about the War

Ranged weapons have been accompanying people since ancient times. The bow and crossbow have been used by almost all civilizations on every continent. The high efficiency of this projectile weapon is visible in giving it almost supernatural properties, which can be found, for example, in the Bible. Initially, the Church did not refer directly to the actions of archers and crossbowmen, but was rather mostly concerned with the issue of war in general. It was not until the end of the 11th century that Church restrictions on the use of the crossbow began. During the Second Lateran Council in 1139, canon 29 prohibited the use of both a bow and a crossbow in combat between Christians. However, following the development of throwable weapons, it seems that this did not have a major impact on the medieval military. The question then arises as to the sense of introducing a prohibition by calling an ecumenical council and then placing it in the universal ecclesiastical legislation. In order to understand the issue of sanctions, one has to look at the council's decision through the prism of the medieval thought of canonists and lawyers. Canon 29 was commented on in the context of another important issue, which was "just war". According to theologians and lawyers, the ban on the use of bows and crossbows did not apply to "just war", which was a concept adopted from Roman thought and developed over the centuries by Christian intellectuals. The most important reason for the ban is therefore to limit the war itself. From the beginning of its existence, the Church was concerned with the justification for

waging war. As long as the Roman Empire was ruled by pagan rulers, war appeared in Christian thought as something unnecessary, even forbidden. With the advent of Constantine the Great and the Christianization of the Roman Empire, the Christian approach to war changed. The fall of the Empire in the West and the influx of Germanic peoples caused a new approach to the soldier profession to appear. The lack of a strong central authority forced the Church hierarchy to search for a new ally in ensuring peace in the world. Peace initiatives against knights and mighty looting and robbery were to reduce the scale of violence in early medieval Europe. Peace and with time God's truce, together with the leagues of peace, forcibly began to bring peace and protect the peasants, clergy and merchants, who were most exposed to unlimited war. War was declared. However, the Christianization of the knighthood led to the militarization of the Church itself. Initially, the forbidden profession of a soldier made it possible to obtain salvation without changing the way of life. In this context, the type of weapon and the way of warfare ceased to matter, as long as the fight met the conditions of the "just war".

Keywords: bow, crossbow, just war, war, Second Lateran Council

Streszczenie

Broń miotająca towarzyszy człowiekowi od najdawniejszych czasów. Łuk i kusza używane były przez niemal wszystkie cywilizacje na każdym kontynencie. Duża skuteczność tej broni widoczna jest w nadawaniu jej bez mała właściwości nadprzyrodzonych, które odnaleźć można chociażby w Biblii. Początkowo Kościół nie odnosił się bezpośrednio do działań łuczników i kuszników, a jedynie rozważał zagadnienie wojny w ogóle. Dopiero pod koniec wieku XI rozpoczęło się kościelne ograniczanie zasad dotyczących posługiwania się kuszą. Podczas Soboru Laterańskiego II w 1139 r. kanonem 29. zabroniono pod karą klątwy w walce między chrześcijanami używania zarówno łuku, jak i kuszy. Śledząc jednak rozwój broni miotającej, wydaje się, że na średniowieczną wojskowość nie miało to większego wpływu. Pojawia się więc pytanie o sens wprowadzenia zakazu drogą zwołania soboru powszechnego i następnie umieszczenia go w powszechnym prawodawstwie kościelnym. Dla zrozumienia wydania sankcji trzeba spojrzeć na decyzję soboru przez pryzmat średniowiecznej myśli kanonistów i prawników. Kanon 29. komentowany był w kontekście innego ważnego zagadnienia, jakim była wojna sprawiedliwa. Otóż według teologów i prawników zakaz używania łuków i kusz nie dotyczył sytuacji prowadzenia wojny sprawiedliwej, ta zaś była konceptem przejętym z myśli rzymskiej i rozbudowanym przez wieki dzięki chrześcijańskim intelektualistom. Najważniejszym powodem zakazu będzie więc dążenie do ograniczenia samej wojny. Kościół od początku swego istnienia rozważał zasadność prowadzenia wojny. Dopóki Cesarstwo Rzymskie było zarządzane przez pogańskich władców, wojna jawiła się w myśli chrześcijańskiej jako coś niepotrzebnego, a nawet zakazanego. Wraz z pojawieniem się Konstantyna Wielkiego i chrystianizacją *Imperium Romanum* zmieniło się chrześcijańskie podejście do wojny. Upadek cesarstwa na Zachodzie i napływ ludów germańskich spowodował ponowną zmianę podejścia do zawodu żołnierza. Brak silnej władzy centralnej wymusił na hierarchii kościelnej poszukiwanie nowego sojusznika w zapewnianiu pokoju

na świecie. Inicjatywy pokojowe skierowane przeciw rycerzom i możnym pałającymi się grabieżą i rozbojem miały zmniejszyć skalę przemocy w Europie wczesnego średniowiecza. Instytucje pokoju i rozejmu Bożego wraz z zawiązywanymi ligami pokoju paradoksalnie siłą zaczęły walczyć o zaprowadzenie spokoju i ochronę najbardziej narażonych na nieograniczoną wojnę: chłopów, duchownych i kupców. Wypowiedziano wojnę wojnie. Jednakże chrystianizacja rycerstwa doprowadziła do militaryzacji samego Kościoła. Początkowo zakazany zawód żołnierza z czasem umożliwiał dostąpienie zbawienia bez zmiany drogi życiowej. W tym kontekście przestał mieć znaczenie rodzaj broni i sposób wojowania, jeśli tylko walka spełniała warunki wojny sprawiedliwej.

Słowa kluczowe: łuk, kusza, wojna sprawiedliwa, wojna, Sobór Laterański II

Określenie wynalazcy łuku i strzał czy miejsca, w którym się to dokonało, jest z dzisiejszej perspektywy zadaniem niezwykle trudnym. Zapewne był to proces, w którym poszczególne elementy broni miotającej były coraz bardziej doskonalone, aż do połączenia ich w jedno narzędzie. Materiał archeologiczny (w przeważającej mierze groty strzał oraz malowidła naskalne) wskazuje na posługiwanie się łukiem już w paleolicie. Przypuszczalnie wszystko zaczęło się w kolebce człowieka, a więc w Afryce, skąd nowa broń powędrowała wraz z kolejnymi grupami ludzi przez Półwysep Iberyjski ku Europie. Początkowo łuk nie służył jedynie do polowania czy walki, ale był również narzędziem, dzięki któremu poruszano neolityczne wiertarki, rozniecano ogień, tkano wełniane paski czy – wprawiając w drgania struny – odgrywano pierwsze utwory muzyczne. Poza tym groty strzał mogły pełnić funkcję towaru czy nawet rodzaju środka płatniczego¹.

Obraz łuku i łuczника odnaleźć można w najstarszych dziełach literackich – m.in. zawierają go *Epos o Gilgameszu*, *Iliada*, *Odyseja*, księgi Starego Testamentu – pojawia się też na licznych malowidłach i płaskorzeźbach sumeryjskich, babilońskich, asyryjskich, egipskich, perskich, greckich i innych. Łuki były używane przez jednostki posiłkowe w armii rzymskiej², jednak po upadku imperium zachodniorzymskiego odgrywały stosunkowo niewielką rolę, gdyż armie germańskie nie stosowały broni miotającej na szeroką skalę. Ponowny rozkwit łuków europejskich nastąpił na Wyspach Brytyjskich, gdzie powstał łuk walijski bądź łuk długi (*long bow*). W średniowieczu również konnica używała łuków, choć znacznie krótszych od broni przeznaczonej dla piechoty. Trzy typy łuków były stosowane w Europie: długi (głównie Anglia), kontynentalny (Francja) i refleksyjny (zapożyczony ze Wschodu). W wojskowości łukiem posługiwano się aż do XVII w., kiedy

¹ J. Werner, *Polska broń. Łuk i kusza*, Wrocław 1974, s. 10.

² Vide: P. Utreche, *Some Tactical Elements for Archers in the Roman Army*, „Journal of Ancient History and Archeology” 2015, vol. II, no. 4, s. 10–17.

definitywnie wyparła go broń palna, niemniej jednak z kampanii wojennych nie zniknął zupełnie (w 1814 r. posługiwali się nim Baszkirowie i Kałmucy w armii rosyjskiej, podczas I wojny światowej przesyłano rozkazy przytwardzone do strzał, natomiast podczas II wojny światowej łuki wykorzystywali alianccy komandosi). Liczne były konstrukcje łuków (prosty, typu wschodniego czy azjatyckiego, angularny, refleksyjny, krótki, długi), podobnie jak zróżnicowany był materiał, z którego je wytwarzano (róg, kość, ścięgno, drewno, żelazo czy kilka materiałów łącznie – tzw. łuki kompozytowe)³.

Podobnie jak w przypadku łuku, na podstawie obecnego stanu wiedzy dokładna historia powstania kuszy nie jest możliwa do odtworzenia. Najstarsze informacje o posługiwaniu się nią pochodzą z rejonów Chin, gdzie tego rodzaju bronią miotającą miano się posługiwać w VI w. p.n.e. Również w Państwie Środka powstała kilka wieków później kusza powtarzalna (IV w. p.n.e.), która zasadniczo nie rozprzestrzeniła się poza Azję. W starożytnej Europie kuszą posługiwali się Celtowie, Grecy i w mniejszym stopniu Rzymianie (głównie jako stacjonarną *quasi*-balistą). Cesarz Julian miał sformować oddział końskich kuszników do walki z Alemanami w 365 r.⁴ Chociaż wydaje się to dziwne, to według relacji Anny Komneny kusza używana przez krzyżowców nie była znana na terenach cesarstwa wschodniorzymskiego, a jej skuteczność zszokowała Greków, którzy nadali jej „diaboliczne” określenie⁵. Po około połowie tysiąclecia, w początkach XI w., kusza ponownie za gościła na europejskim teatrze działań wojennych. Rozpowszechniająca się w średniowieczu kusza najczęściej używana była przy oblężeniach (przez milicje) i przez kompanie najemne. Od XVI w. kusza zaczęła być zastępowana bronią palną (w 1527 r. we Francji specjalnym rozkazem zlikwidowano jednostki kusznicze), jako wolniejsza została zarzucona na rzecz łuku, który jeszcze 200 lat używany był przez wojska europejskie – kusza pozostała głównie bronią myśliwską⁶.

³ J. Werner, *op. cit.*, s. 10–17; A. Nadolski, *Uzbrojenie w Polsce średniowiecznej 1350–1450*, Łódź 1990, s. 143–147. *Vide*: J. Szymczak, *Rycerz z bronią zaczepną*, Warszawa–Belleme-sur-Allier 2017, s. 216–217, szerzej od strony technicznej: s. 231–236.

⁴ M. Strickland, R. Hardy, *The Great Warbow: From Hastings to the Mary Rose*, Sutton 2015, s. 61.

⁵ Szerzej o możliwej znajomości kuszy w wojskowości bizantyńskiej, *vide*: B.S. Bachrach, *Early Carolingian Warfare*, Philadelphia 2001, s. 111–112; J. Haldon, „*Solenarion*” – *the Byzantine Crossbow?*, „*University of Birmingham Historical Journal*” 1969, vol. XII, no. 1, s. 155–157; S. Cosentino, *Naval Warfare: Military, Institutional and Economic Aspects*, [w:] *Companion to the Byzantine Culture of War, ca. 300–1204*, ed. Y. Stouraitis, Boston 2018, s. 339; M. Strickland, R. Hardy, *op. cit.*, s. 62 i 425, przyp. 100; D. Nishimura, *Crossbow, Arrow-Guides, and the „Solenarion”*, „*Byzantion*” 1988, vol. LVIII, no. 2, s. 422–435.

⁶ J. Werner, *op. cit.*, s. 46–53.

Technicznie rzecz biorąc, kusza jest łukiem zamontowanym prostopadle do łoża z mechanizmem spustowym. Dzieląc kusze na rodzaje zastosowania, można wymienić: bojowe ciężkie (dla piechoty) i lekkie (dla konnicy), murowe, wałowe, myśliwskie, samoczynne (do zasadzki), sportowe. Istniały również kusze repetujące, kombinowane (z jednej strony można było wystrzelić bełt, z drugiej pocisk za pomocą prochu), z ostrzem zamiast strzemięcia, z kilkoma łukami napinanymi śrubami. Ładowania kuszy dokonywano na kilka sposobów: za pomocą nogi i strzemięcia, kucając i wstając jednocześnie, naciągając cięciwę za pomocą haka wiszącego u pasa, za pomocą mechanizmu korbowego czy specjalnym lewarem (zwanym kozią nogą). Różny był też rodzaj pocisku: bełty bądź kule kamienne, żelazne bądź ołowiane⁷.

Wyraźne stanowisko Kościoła katolickiego w odniesieniu do używania łuku i kuszy pojawiło się dopiero w średniowieczu. Niemniej broń miotająca jako pewien symbol znajdowała się w najważniejszych tekstach Pisma Świętego⁸. Użycie łuku i strzały jest wzmiankowane od Księgi Rodzaju (21,20; 27,3) do Apokalipsy (6,2). Poza nielicznymi wzmiankami o polowaniu lub innych sytuacjach, łuk przedstawiony jest przede wszystkim jako skuteczna broń wojenna i narzędzie egzekucji (Rdz 48,22; 1 Sm 31,3; 2 Sm 11,24; 2 Krl 9,24; 2 Krn 35,23). Łucznicy w ogniu bitwy atakowali precyzyjnymi strzałami swych wrogów, a to poczucie przenikliwej i śmiertelnej dokładności obrazuje się w Biblii przez postać łuczownika. Choć w armii starożytnego Izraela działali łuczownicy, to jednak większość tych wymienionych w Piśmie Świętym pochodzi z obcych armii. Łucznicy ammonicy zabili Uriasza Hetytę (2 Sm 11,24), syryjski łuczownik uśmiercił Achaba (1 Krl 22,34), a egipscy łuczownicy zabili Jozjasza (2 Krn 24,23). Hiob, opisując swe cierpienie, wskazuje, iż Bóg używa go jako tarczy (Hi 16,13; 7,20; 16,12), podobnie czyni Jeremiasz w lamentacjach (2,4; 3,12–13). Prorok Habakuk (3,9) używa obrazu łucznictwa jako symbolu gniewu Bożego. Łucznicy są również narzędziem, za pomocą którego Bóg wymierza karę za niegodziwość Babilonowi (Jr 50,9, 14, 29; 51,3). Strzała, która potrafi odnaleźć szczelinę w czyjejś zbroi, jest symbolem bezbronności wszystkich ludzi wobec nieuchronnego sądu Bożego (np. Achab w 1 Krl 22).

W Nowym Testamencie św. Paweł ostrzegał wierzących przed atakami diabła zobrazowanymi za pomocą ognistych strzał i zachęcał wiernych do szukania ochrony w tarczy wiary (Ef 6,16). Warto również wspomnieć, iż biblijny pokój był symbolizowany przez złamane oraz usunięte łuki i strzały (Ps 46,10; Oz 2,20;

⁷ J. Werner, *op. cit.*, s. 49–53; A. Nadolski, *op. cit.*, s. 148–149; J. Szymczak, *op. cit.*, s. 218, szerzej od strony technicznej: s. 236–248.

⁸ Wszystkie fragmenty i odwołania do Pisma Świętego pochodzą z *Biblii Tysiąclecia*, Poznań 2003.

Za 9,10) – jednak złamany łuk jest używany również jako obraz klęski Izraela (Oz 1,5). Wadliwy łuk symbolizuje w Biblii ludzi niepewnych, którym Bóg nie może zaufać (Ps 78,57; Oz 7,16). Oprócz raczej negatywnych symboli łuczniczość przedstawiana jest przez autorów natchnionych również jako podstawa do bardziej pozytywnych obrazów. Psalm 18, który jest niejako pieśnią zwycięstwa i opiewa triumf wojownika na polu bitewnym, wskazuje, że to Bóg pozwala osiągnąć łucznikowi siłę i umiejętności, natomiast w Psalmie 127 błogosławieństwo licznego potomstwa jest zobrazowane szczęściem łucznika posiadającego kołczan pełen strzał (Ps 127,3–5). Liczne fragmenty wskazują, że łucznik jest symbolem nie tylko umiejętności i wywoływanego przerażenia, ale także męstwa i odwagi. Izajasz mówi o słudze Pana jako „zaostrzonej strzale” ukrytej w Bożym kołczanie (Iz 49,2).

W starożytnej literaturze Bliskiego Wschodu prawie każda broń dostępna dla ludzi miała swój boski odpowiednik. Łuk nie występował tam jedynie jako broń, ale również jako narzędzie niejako nadprzyrodzone. Posługiwali się nim bogowie (m.in. Montu, Aszur, Apollo, Artemida, Eros) i różni herosi⁹. Od Mezopotamii po Grecję strzała zajmowała ważne miejsce w tym „boskim” arsenale. Biblia, z licznymi odniesieniami do strzały Bożej, nie jest wyjątkiem. Przednaukowy światopogląd rozumiał niewytłumaczalne zjawiska w kategoriach niewidzialnej rzeczywistości, która była odpowiednikiem tej widzialnej. Sprawiedliwa osoba uczestniczyła w duchowej wojnie toczonej przez większe moce za pomocą niewidzialnej broni, której skutki przeniosły się do widzialnego wszechświata. W takich ramach oddzielenie literackiej metafory od autentycznej wiary okazuje się trudne, jeśli nie bezowocne. Strzała najczęściej przedstawiała jasny obraz boskiej interwencji w świecie fizycznym. W przeciwieństwie do większości innych broni, strzała uderza z daleka (Rdz 21,16). Podczas gdy przed większością uzbrojenia można się obronić, strzała uderzająca nagle (Ps 64,7) robi to z tak wielką szybkością, że zatrzymuje czas (Ha 3,11). Łucznik potrafi wypuścić strzałę z zasadzki (Jr 9,8), trafiając w przypadkowy cel (1 Krl 22,34). Te cechy – duży zasięg, szybkość, niezauważalność i przypadkowość – sprawiły, że łuk i strzała stały się nie tylko bronią, której należało się obawiać w widzialnym świecie, ale także głównym symbolem wymierzonej przez Boga sprawiedliwości¹⁰.

Na tym kończyło się spojrzenie Kościoła starożytnego na łuk – był on traktowany jak każda inna broń, poza tym było to narzędzie używane stosunkowo rzadko. Myśl na temat wojny, a więc i jej narzędzi, dopiero w średniowieczu została znacznie bardziej rozbudowana i uporządkowana.

⁹ J. Werner, *op. cit.*, s. 11–13.

¹⁰ *Dictionary of Biblical Imagery*, eds L. Ryken, J.C. Wilhoit, T. Longman, Leicester 1998, s. 205–206.

W swej refleksji Kościół od czasów starożytnych próbował pogodzić zawód żołnierza z piątym przykazaniem. Nieczystość rzemiosła żołnierskiego szczególnie widać w praktyce pokutnej. Przynajmniej do XI w. niemal po każdej bitwie jej uczestnicy musieli odbyć publiczną pokutę, i to bez względu na stronę konfliktu czy słuszność intencji. W toku rozwoju koncepcji wojny sprawiedliwej sytuacja ulegała zmianie, niemniej dla duchowieństwa bycie żołnierzem cały czas było zakazywane – a więc pewien element nieczystości pozostawał¹¹. W tym kontekście warto zauważyć, że wczesnośredniowieczne księgi pokutne nie traktowały łuku i kuszy w inny sposób. W kontekście łuku pojawiają się jedynie zapisy o jego wykorzystywaniu do celów magicznych¹². Dopiero w XI w. można odnaleźć pierwszą wzmiankę odnoszącą się do innego traktowania broni miotającej. Synod w Winchester w 1076 r. określił pokutę dla walczących żołnierzy: rok pokuty dla tego, kto zabił człowieka, jeśli zaś nie znał losów osoby zranionej, pokuta miała wynieść 40 dni, jeśli wojownik nie wiedział, ilu przeciwników zabił, pokuta miała wynieść jeden dzień w tygodniu do końca jego życia, natomiast łucznicy mieli pokutować trzy razy po 40 dni (zapewne chodziło o trzy kolejne okresy podczas Wielkiego Postu)¹³.

Synod angielski ustanowił pokutę jedynie dla żołnierzy biorących udział w konflikcie o charakterze lokalnym. Natomiast 21 lat później (1097) na synodzie laterańskim papież Urban II zakazał używania kusz wobec chrześcijan. Ograniczenie poszerzone o łuki zostało zawarte w 29. kanonie II Soboru Laterańskiego w 1139 r.: „Zakazujemy pod karą anatemy, aby na przyszłość posługiwano się w walce przeciwko chrześcijanom i katolikom śmiercionośną i Bogu nienawistną sztuką, jaką jest używanie kusz i łucznictwo”¹⁴. Choć zakaz ten nie pojawił się w *Dekretach* Gracjana, to Rajmund z Peñafort, wybitny jurysta średniowieczny, umieścił kanon 29. soboru w promulgowanych w 1234 r. *Dekretach Grzegorza IX* (w księdze piątej, rozdziale 15 *De sagittariis*)¹⁵ – kompilacji praw w *Corpus Iuris Canonici*¹⁶.

¹¹ Szerzej o zakazie dla duchowieństwa, *vide*: F.H. Russell, *The Just War in the Middle Ages*, Cambridge 1975, s. 55–127.

¹² J.T. McNeil, H.M. Gamer, *Medieval Handbooks of Penance: A Translation of the Principal „Libri Poenitentiales” and Selections From Related Documents*, New York 1990, s. 459. *Vide*: *Księgi pokutne (tekst łaciński, grecki i polski)*, oprac. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2011, Synody i Kolekcje Praw, t. V.

¹³ *English Historical Documents*, vol. II (1042–1189), eds D.C. Douglas, G.W. Greenaway, London 1961, s. 690.

¹⁴ *Dokumenty soborów powszechnych: tekst grecki, łaciński, polski*, t. II (*Konstantynopol IV, Lateran I, Lateran II, Lateran III, Lateran IV, Lyon I, Lyon II, Vienne. [869–1312]*), oprac. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2003, Źródła Myśli Teologicznej, t. XXVI, s. 161.

¹⁵ Co istotne, piąty rozdział *Dekretów* stanowił prawo karne w Kościele.

¹⁶ *Decretalium D. Gregorii Papae IX*, [w:] *Corpus Iuris Canonici*, ed. E. Friedberg, t. II, Graz 1959, kol. 805.

Literalne brzmienie kanonu 29. wydaje się być oczywiste, jednak w praktyce oznaczałoby to niemal całkowity zanik w średniowiecznych armiach formacji łuczników i kuszników. Tak natomiast nie było.

Łucznicy istnieli w armiach europejskich niemal od zawsze i sobór z 1139 r. tego nie zmienił. W Anglii ich rola zwiększała się od połowy XIII w., gdy łuk walijski przyniósł nową młodość broni miotającej. Pod koniec rządów Edwarda I łucznicy stanowili większość piechoty jego wojska. Statut Ryszarda II z 1389 r. zakazał „służącym i rolnikom” gry w piłkę i innych gier (kości, kręgle itp.), by zamiast tego w niedzielę i święta ćwiczyli strzelanie z łuku. Podobnie w 1384 r. Karol VI nakazał zajmować się w wolnych chwilach strzelaniem z łuku i kuszy (choć nakaz ten działał stosunkowo krótko, gdyż szybko zdano sobie sprawę z siły tak zorganizowanych grup ludzi)¹⁷.

Podobnie rzecz się miała z kuszą, którą Ryszard Lwie Serce rozpowszechniał we Francji od około 1185 r. (Wilhelm Bretończyk wspominał, że wcześniej była bardzo rzadko używana) – jak na ironię, w 1199 r. doprowadziła ona do śmierci króla podczas oblężenia Châlus-Chabrol. Od końca XII w. ten rodzaj broni miotającej szeroko rozpowszechnił się w każdym rodzaju wojsk (na lądzie, morzu, wśród pieszych i konnych), szczególnie przy oblężeniach i na południu Europy. W 1239 r. Rajmund VII, hrabia Prowansji, ofiarował papieżowi służbę z 40 rycerzami i 10 konnymi kusznikami, a ten ich przyjął. Fryderyk II korzystał z saraceńskich konnych łuczników w kampaniach włoskich, a oddział konnych kuszników sprowadził z Węgier około 1238 r. Jan bez Ziemi korzystał z konnych kuszników w liczbie 84 w 1200 r. Filip August podobnie zatrudniał *bastiliarii equites*. W połowie XIII w. Liga Lombardzka posiadała 100 konnych kuszników. Na początku XIII w. w spisie zapasów wojskowych domeny Kapetyngów znajdowało się 266 000 strzał, 278 kusz (z różnego rodzaju materiałów i o różnym sposobie naciągu). W roku 1250 garnizon Safed (Ziemia Święta) miał 300 kuszników. Układ o odnowieniu Ligi Lombardzkiej w 1231 r. zobowiązywał do zgromadzenia 1500 kuszników pieszych, a Filip Piękny nakazał kupić 2000 kusz na wojnę w Akwitanii w 1295 r. Arsenał Wenecji w 1314 r. miał 1131 kusz. Kusza była używana również przez dowódców. Cadoc dowodzący obroną Gaillon zranił beltem Ryszarda I, natomiast hrabia de Comminges ciężko postrzelił z kuszy Gwidona de Montfort. Broń nie została porzucona, a nieustannie doskonalona, np. długie przeładowanie zaowocowało pojawieniem się pawężników do ochrony strzelców¹⁸. Od XIV w. liczba strzelców w armiach europejskich rosła. Karol VII w 1448 r. stworzył milicję wolnych łuczników (8000 ludzi). Od połowy XIV w. tworzone konfraternie łuczników,

¹⁷ P. Contamine, *Wojna w średniowieczu*, przekł. M. Czajka, Warszawa 1999, s. 225–226.

¹⁸ *Ibidem*, s. 79–81.

kuszników, oszczepników. Flandryjskie bractwa kuszników miały swego patrona w osobie św. Jerzego, natomiast bractwa łuczników św. Sebastiana – i były pod stałą zakonną opieką duszpasterską¹⁹.

Literatura wojskowa przez całe średniowiecze wskazywała na potrzebę posiadania strzelców. W *Expugnatio hibernica* (ok. 1185) Gerald z Barri wskazywał, że z Irlandczykami najlepiej było walczyć formacją łuczników przemieszanych z oddziałami konnych. *Liber recuperationis Terre sancte* Fidencjusza z Padwy polecał, aby na Saracenów werbować jednostki wyposażone w łuki i kusze. Memoriał Bertranda de La Brocquiere (1432) do księcia burgundzkiego, Filipa Dobrego, opisuje armię, która mogłaby wyzwolić Ziemię Świętą, a w której mieli znajdować się strzelcy z Francji, kusznicy piesi (wyposażeni w kusze korbowe) i konni z Niemiec oraz 10 000 łuczników angielskich²⁰.

Jak więc należy interpretować kościelne sankcje nałożone na formacje strzelców? Część badaczy wskazuje na skuteczność broni²¹ bądź kontekst społeczny²², które razem bądź z osobna zaważyły na wprowadzeniu zakazu używania kuszy i łuków. Bronią miotającą w dużej mierze posługiwali się najemnicy. Kompanie najemne rekrutowały zdolnych wojowników, byli to np. saraceńscy łucznicy, kusznicy z Genui, Pizy, Tortosy, Ligurii czy Korsyki. Dla władcy stanowili większe bezpieczeństwo, gdyż interesował ich tylko żołd, a nie wpływy polityczne – przynajmniej dopóki otrzymywali wynagrodzenie. Można powiedzieć, że pojawienie się kompanii najemnych, które nierzadko przeradzały się w bandy zbójców, było wynikiem czynników politycznych, gospodarczych i społecznych. W końcu XII w. Walter Map dość obrazowo opisywał żołnierzy najemnych: „Falangi Lewiatana rozmnożyły się już ponad wszelką liczbę i do tego stopnia umocniły, że całkiem bezpiecznie zatrzymują się lub błędzą przez prowincje i królestwa, nieprzyjaciele Boga i ludzi”²³. W historii średniowiecza często pojawiały się problemy z oddziałami najemnymi, zwłaszcza, że służyli w nich ludzie zarabiający na wojnie niesprawiedliwej, a więc pałający się zajęciem potępionym przez Kościół. Przykładowo średniowieczna Francja największe problemy z wojskami najemnymi miała na przełomie XII–XIII w., w trzeciej ćwierci XIV w. (tzw. czasy Kompanii) i po 1435 r. (tzw. czasy obłupiaczy)²⁴. Skala

¹⁹ L. Crombie, *Archery and Crossbow Guilds in Medieval Flanders, 1300–1500*, Woodbridge 2016, s. 21, 67.

²⁰ P. Contamine, *op. cit.*, s. 222.

²¹ *Ibidem*, s. 77–78; M. Strickland, R. Hardy, *op. cit.*, s. 116–117.

²² G. Minois, *Kościół i wojna. Od czasów Biblii do ery atomowej*, przekł. A. Szymanowski, Warszawa 1998, s. 112–115; P. Contamine, *op. cit.*, s. 284.

²³ *Cit. per.*: P. Contamine, *op. cit.*, s. 252.

²⁴ K. Ziółkowski, *Husyckie wojska polne. Kształt i organizacja armii*, Poznań 2015, s. 54–55; P. Contamine, *op. cit.*, s. 107–108, 251–257.

zniszczeń i chaosu, do których doprowadzały niezdyscyplinowane oddziały najemne, ostatecznie sprowadziły nań zrównanie z heretykami i potępienie nałożone przez Sobór Laterański III (1179)²⁵. Nie przeszkodziło to jednak zatrudnieniu tych najemników przez Filipa Augusta²⁶. Warto zaznaczyć, że nie tylko orzecznictwo kościelne widziało problem w wojskach najemnych, np. Wielka Karta Swobód (1215) wzywała do wygnania cudzoziemskich żołnierzy. Wydaje się jednak, że to nie sama kwestia najemników doprowadziła do orzeczenia o zakazie używania łuków i kusz, gdyż o tego rodzaju oddziałach nie wspomniano na soborze w 1139 r.

Ku lepszemu zrozumieniu ograniczenia używania łuku i kuszy należałoby sięgnąć po interpretacje jurystów i teologów średniowiecznego Kościoła. Jak już było to wspomniane, nie ma tego rodzaju zakazu u Gracjana w *Dekretach*, ale pojawił się w *Dekretach* papieża Grzegorza IX. W zasadzie średniowieczna interpretacja kanonu 29. Soboru Laterańskiego zezwalała na posługiwanie się bronią miotającą w walce z heretykami i niewiernymi. Znacznie większym problemem była kwestia wykorzystywania łuków i kusz w walce między samymi chrześcijanami. Tutaj sprawa zakazu łączyła się z zagadnieniem wojny sprawiedliwej. Ryszard Anglik, Damazy, Raymond z Peñafort²⁷ i Jan Boży wskazywali, że zakaz powinien być interpretowany dosłownie i miał obowiązywać nawet podczas wojny sprawiedliwej. Dekretaliści dawni (komentatorzy objaśniających dekretały przed ich scalem w 1234 r.) zasadniczo zezwalali na używanie tej broni przeciw chrześcijanom w wojnie sprawiedliwej, gdyż, według nich, podczas takiego konfliktu wszystkie środki były dozwolone²⁸. Późniejsi dekretaliści utrzymali zakaz dla wojen niesprawiedliwych. W swej *Summie* Henryk z Suzy (zwany Hostiensis), dzieląc konflikty zbrojne na siedem kategorii, doprecyzowywał, że sankcje nałożone na łuk i kuszę powinny obejmować wojnę „prawną” i „samowolną”, natomiast wojnę „rzymską” przeciw niewiernym – zwłaszcza przeciw Saracenom – już nie. Jednocześnie, jak większość dekretalistów, Henryk doszedł do wniosku, że w wojnie sprawiedliwej wszystkie środki są dozwolone, inaczej niż w wojnie niesprawiedliwej. Dodał także, że broni tej nie mogli używać duchowni, a jedynie świeccy. W dziele *Lectura* Henryk stwierdził, że papież może tolerować użycie szczególnie śmiertelnych broni bez poczucia winy (nie odpowiadał za morderstwo) pod warunkiem, że nie nakazywał bezpośrednio jej użycia. Konkluzja Hostiensisa była więc zgodna z powszechną opinią kanoniczną, że każda broń może być użyta w wojnie sprawiedliwej

²⁵ *Dokumenty soborów powszechnych...*, s. 203–205. Więcej na temat kwestii najemników: H. Janin, U. Carlson, *Mercenaries in Medieval and Renaissance Europe*, Jefferson 2013, s. 74–83.

²⁶ P. Contamine, *op. cit.*, s. 107–108, 254.

²⁷ Należy zaznaczyć, że stanowisko Raymonda było bardziej złożone, o czym nieco dalej.

²⁸ F.H. Russell, *op. cit.*, s. 70–71.

i że duchowni nie powinni bezpośrednio nakazywać zabijania. Co ciekawe, żadna inna broń nie została potępiona w ten sposób wcześniej czy później, mimo że jej skuteczność była o wiele większa²⁹.

W tym miejscu warto jeszcze wskazać na literaturę bardziej teologiczną. Wprawdzie *Summa theologiae* Tomasza z Akwinu w zasadzie nie zawiera żadnych rozważań na temat łuku i kuszy – a jedynie te nad słusnością samej wojny i sposobem jej prowadzenia³⁰. Za to dwaj współbracia Akwinaty, a więc Rajmund z Peñafort (*Summa de casibus penitentiae et matrimoniae*) i Jan z Fryburga (*Summa confessorum*), pochylili się nad sposobem podejścia do zakazu soborowego z 1139 r. Oba dzieła dominikanów były podręcznikami dla spowiedników i wywarły duży wpływ na praktykę pokutną średniowiecza. Pierwsze z nich, *Summa de casibus*, ukończone zostało w latach 1224–1226, Jan natomiast ukończył swe dzieło przed 1298 r. i czerpał wiele z dzieła Rajmunda oraz z teologii moralnej Tomasza z Akwinu. Ciekawe jest jedno z wydań dzieła Rajmunda, gdyż opatrzone zostało głosami Jana (edycja XVI w.), dzięki czemu można prześledzić sposób nastawienia do zagadnienia obu autorów. Otóż Rajmund z Peñafort zasadniczo potępiał używanie łuków i kusz (poza walką z poganami i prześladowcami wiary katolickiej) za pomocą anatemy. Jednakże w swym dziele przywoływał argumenty innych osób, które dopuszczały używanie broni miotającej w stosunku do chrześcijan w wojnie sprawiedliwej, tak jak opisywał to św. Augustyn. Komentując to, Jan z Fryburga wskazał, że zakaz tyczył się jedynie wojny niesprawiedliwej i słusznie używało się łuków i kusz podczas wojny sprawiedliwej. Sama zaś wojna sprawiedliwa zaistnieje wtedy, gdy prowadzi ją legalna władza dla przywrócenia prawa bądź w obronie przed napastnikiem. Dodatkowo rozważania wskazują, powołując się na opinię prawnika Hugoccio, że anatema nie zostaje nałożona *latae sententiae*, a wraz z orzeczeniem sędziego – chyba że kara zostałaby odrzucona przez ukaranego³¹.

Powód nałożenia ograniczenia na posługiwanie się łukiem i kuszą związany był bardzo widocznie z kwestią wojny sprawiedliwej i szerszego spojrzenia Kościoła na zagadnienie wojny. Sama wojna była i jest zjawiskiem kulturowym, spowitym w swój własny aparat pojęciowy wywodzący się z obyczajów, prawa, moralności i religii. Ma to na celu jej ukierunkowanie i skanalizowanie, by ograniczyć jej niszczyielski wpływ na życie człowieka. Skomplikowanie prawa, które rządziło walką, rosło wraz z rozwojem cywilizacyjnym danych społeczności.

²⁹ *Ibidem*, s. 155–158.

³⁰ Tomasz z Akwinu, *Traktat Miłość, Zagadnienie 40, O wojnie*, [w:] *Suma teologiczna*, t. XVI, przekł. A. Głażewski, Londyn 1967, s. 151–157.

³¹ Rajmund z Peñafort, *Summa de poenitentia et matrimonio cum glossos Ioannis de Friburgo*, Rome 1603, s. 165–166. *Vide*: Jan z Fryburga, *Summa confessorum*, Lyon 1518, fol. 56.

Myśl chrześcijańska początkowo nie miała bezpośredniego wpływu na barbarzyńskich władców. Niektórzy z pierwszych myślicieli chrześcijańskich (Tertulian, Orygenes, Laktancjusz) traktowali wojnę bardzo podejrzliwie, a nawet wrogo, jednak po nawróceniu się cesarstwa i samych cesarzy porzucono myśl pacyfistyczną. Chrześcijaństwo w swych świętych pismach przeciwstawiało się prywatnej wojnie, ale nie wojnie w ogóle. Co więcej, w Starym Testamencie wojna jest obecna niemal w każdej z poszczególnych ksiąg, a najczęstszym określeniem Boga jest „Pan Zastępów”. Nie inaczej jest na kartach Nowego Testamentu, gdzie Jan Chrzciciel instruuje żołnierzy, jak mają postępować (Łk 3,14), a św. Paweł w swych listach używa metafory wiary poprzez obraz ekwipunku żołnierskiego (Ef 6,14–18). Można powiedzieć, że chrześcijaństwo z biegiem lat w coraz większym stopniu przejmowało namysł nad wojną i próbowało ją schrystianizować. Święty Ambroży całkowicie usprawiedliwiał wojnę obronną przeciw barbarzyńcom i zbójcom. Nadto w jego pismach pojawiają się pierwsze oznaki pewnej chrystianizacji elementów wojny. Prudencjusz utożsamiał *pax romana* z *pax christiana*, a Atanazy Wielki zabójstwo nieprzyjaciela w wojnie sprawiedliwej uważał za czyn godny pochwały. Na początku V w. dekret Teodozjusza wykluczył z armii osoby będące poganami. Święty Augustyn – najważniejszy myśliciel wczesnochrześcijański, który miał olbrzymi wpływ na późniejszą myśl i rozwój Kościoła – twierdził, że na tym świecie nie można zbudować pełnego pokoju, dlatego nawet chrześcijańskie państwo musi brać pod uwagę wojnę. *Doctor gratiae* jako pierwszy spośród starożytnych myślicieli chrześcijańskich określił warunki wojny sprawiedliwej – jej celem musiał być pokój lub sprawiedliwość, pomszczenie krzywd, odebranie dóbr niesprawiedliwie zagrabionych, obrona osoby bądź dóbr. Dodatkowo wojna musiała zostać wypowiedziana i prowadzona przez legalnie panującego władcę, on też miał odpowiadać za to, jeśli okazałaby się ona niesprawiedliwą – to on poniósłby karę za ten grzech, a nie żołnierze, których uniewinniłby obowiązek posłuszeństwa. Według biskupa Hippony wojna jest skutkiem grzechu, ale i środkiem do jego zwalczania. Z tego powodu władca prowadzący wojnę może być „biczem Bożym”³². Streszczając wywód św. Augustyna, można by rzec, że kto dobrze kocha, dobrze też karze³³.

Germańskie ludy przybyłe na tereny Cesarstwa Rzymskiego prowadziły brutalne kampanie, nie licząc się z mordowaniem jeńców i pokonanych. Jedyne strach przed bogami czy chęć otrzymania nadprzyrodzonej opieki mogły ograniczać nadmiar okrucieństwa, np. Chlodwig zakazał pustoszenia okolic Tours ze względu na szacunek do św. Marcina. Łatwiej też było utrzymać dyscyplinę wojsk, zakazując chaotycznych grabieży, a możliwość wzięcia okupu zawsze ograniczała śmiertelność

³² P. Contamine, *op. cit.*, s. 271–273.

³³ F.H. Russell, *op. cit.*, s. 16–27.

wśród pokonanych. Po upadku Rzymu wśród ludów germańskich istniały wprawdzie pewne struktury *quasi*-prawne dotyczące wojny (rozpoczęcie wojny przez heolda, rzucanie broni w stronę nieprzyjaciela czy bramy miasta), jednak obyczaje rzymskie zachowały się jedynie na niektórych terenach (Hiszpania, Italia). Co prawda Izydor z Sewilii w dziele *Etymologiae* opisał *ius militare* i *ius gentium*, ale zanim te rozważania wpłynęły na praktykę wojenną, musiało minąć sporo czasu³⁴.

Chrześcijaństwo próbowało ograniczyć okrutność wojny i w pewnych aspektach udało się tego dokonać. Za czasów Karolingów wojna straciła na brutalności, jaką miała jeszcze za dynastii Merowingów. Poprzez promowanie miłosierdzia starano się ograniczyć rzezie i rabunki, pobożnie zaczęto zajmować się zabitymi i rannymi. Interesujący jest przypadek bitwy pod Fontenoy w 841 r. Mimo że walka była określana jako sąd Boży, a słusność bez wątpienia oddawano zwycięskiej stronie, to jednak na wszystkich walczących nałożono trzydniowy post. Chociaż była to wojna sprawiedliwa, to nawet podczas niej określono, że niektóre rzeczy są niedozwolone. *Iustum bellum* ograniczała okropności wojny, jednak ta stanowiła zbyt dużą skazę i dlatego należało za nią odpokutować. Chrystianizacja zwyczajów barbarzyńskich ukazana jest również w postawie papieża Mikołaja I, który pisząc list do Bułgarów w 866 r., wskazywał, że źle postąpili zabijając nieprzyjaciół po bitwie wraz z kobietami i dziećmi – otrzymali nakaz pokuty i porzucenia myślenia pogańskiego, gdyż wcześniej stali się chrześcijanami³⁵.

Pokuta za rozlanie krwi na wojnie była jej stałym elementem aż do XI w., i to bez względu na okoliczności walki. Bazyli Wielki zalecał pozbawienie Komunii każdego żołnierza przez trzy lata, jeśli ten odebrał komuś życie (dla zwykłych zabójców było to 11 lat). Arcybiskup Teodor z Cantembury w VII w. wskazał, że przez 40 dni pokuty nie mogli wchodzić do kościoła ci, którzy zabili kogoś z rozkazu seniora. Podobne myślenie odnaleźć można w anglosaskich rytuałach pokutnych. Rytuał pokutny Bedy mówi o 40 dniach postu, podobnie penitencjały z VIII i X w. Rytuał pokutny z Arundel (koniec X w.) powraca do trzech lat postu, a Fulbert z Chartres na początku XI w. mówi o jednym roku. Burchard z Wormacji w dziele *Corrector sive medicus* określił trzyletnią pokutę dla uczestników wojny sprawiedliwej. Stopniowo pojawiło się rozróżnienie w penitencjałach na zabójstwo w wojnie sprawiedliwej i niesprawiedliwej (uczestnicy tej drugiej odpowiadali jak za popełnienie morderstwa). Odchodzono od spojrzenia św. Augustyna, który usprawiedliwiał wszystkich żołnierzy walczących po stronie niesprawiedliwości ze względu na posłuszeństwo – walczący sam bądź wraz ze spowiednikiem powinien rozemnieć, czy postąpił słusznie. Istniało także stanowisko wskazujące, że nie powinno nakładać

³⁴ P. Contamine, *op. cit.*, s. 269–271.

³⁵ *Ibidem*, s. 274–275; G. Minois, *op. cit.*, s. 72–74.

się pokuty dla walczących w sprawiedliwych wojnach. Przykład takiego myślenia odnaleźć można w liście Rabanusa Maurusa, który po bitwie pod Fontenoy zaważył, że niektóre osoby usprawiedliwiają żołnierzy, gdyż walczyli w słusznej sprawie, i nie uważają za konieczne nałożone na nich pokuty. Niemniej do końca XI w. pokuta stale była nakładana na walczących żołnierzy, co więcej nakładano również pokutę powszechną, np. po bitwie pod Soissons (923) czy po bitwie pod Hastings (dopiero po czterech latach od jej stoczenia, w 1070 r.)³⁶. Sama chrystianizacja wojny i uczestnictwo w niej hierarchii kościelnej prowadziły do sekularyzacji jej obyczajów i sakralizacji cnót wojennych. Z czasem czyn, za który wcześniej otrzymywano pokutę, zmienił się w czyn, za który można było otrzymać odpust zupełny, jeśli tylko walka prowadzona była w obronie Kościoła (czynili tak papieże Stefan II, Leon IV czy Leon IX).

Próby ograniczenia brutalności wojny do połowy X w. nie przynosiły tak znacznych rezultatów, jak w kolejnych trzech wiekach (X–XII). Program pokojowy na zachodzie Europy objął nie tylko zakaz plądrowania, ale też próbę przeniesienia walki na poziom metafizyczny i kosmologiczny. Wojna miała kierować się przeciw chaosowi i przemocy na poziomie ciała, duszy i samego społeczeństwa. Dla okresu średniowiecza można wyróżnić trzy etapy podejścia Kościoła zachodniego do zagadnienia wojny. Pierwszy (X–XI w.) charakteryzował się walką z przemocą za pomocą różnych ruchów pokojowych (pokój i rozejm Boży, ligi pokoju). Drugi (XI–XIII w.) to oparcie się zreformowanego papieżstwa na rycerstwie i zapewnienie pokoju w obrębie samego chrześcijaństwa (ruch krucjatowy kierujący wojnę przeciw niewiernym i heretykom). Trzeci (XIII–XV w.) był okresem rozwoju wojny sprawiedliwej, która w ostatecznej formie miała układać pokojowe relacje między sąsiednimi królestwami (wojny królewskie)³⁷.

Pierwszym orężem Kościoła przeciw przemocy był ruch pokojowy rozpoczęty inicjatywą pokoju Bożego (różnie określanego: *pactum pacis*, *constitutio pacis*, *re-staturatio pacis et iustitiae*, *pax reformanda*). Ruch pokojowy zrodzony w zachodniej Akwitanii był zwrócony przeciw tym możnym i rycerzom, którzy niszczyli pokój na świecie. Na wspólnych zgromadzeniach chłopów, duchownych i żołnierzy (*militēs*), ci ostatni przysięgli, iż szanować będą dobra Kościoła i chłopów, walcząc z tymi, którzy zajmują się grabieżą. Z czasem na zgromadzeniach pokojowych zaczęły pojawiać się także możni, a napadających na kościoły, grabiących rolników, ubogich i duchownych bez broni obkładano kłutwą. Zgromadzenia pokojowe przerodziły się w ligi pokoju około XI w. Ich członkowie poza przysięgą przestrzegania pokoju gwarantowali sobie wspólną pomoc w działaniach przeciw wszystkim, którzy

³⁶ P. Contamine, *op. cit.*, s. 275–277.

³⁷ G. Minois, *op. cit.*, s. 100.

siali zamęt i spustoszenie. W 1038 r. biskup Bourges, Aimon, zobowiązał każdego mężczyznę powyżej 15 roku życia, aby opowiedział się przeciw burzycielom pokoju i chwycił za broń w razie konieczności. Celem lig pokoju było powstrzymanie codziennej przemocy, wymuszeń, nielegalnych grzywien, grabieży i najazdów, ograniczenie wojen prywatnych (*werra*), ochrona miejsc (świątynie), osób bezbronnych (duchowni, kupcy, pielgrzymi, chłopci, szlachcianki, wdowy, zakonnice) oraz dóbr (rolników, kupców). W prężnym rozwoju ruchu pokojowego ważną rolę odegrał monastyczny ośrodek w Cluny. Z czasem mnisi i rycerze stawali się gwarantem dotrzymania przysięgi. Odylon, opat Cluny z XI w., był jednym z inicjatorów rozszerzania idei pokoju Bożego, narzucając zakaz walki w poszczególne dni i okresy liturgiczne w ramach rozejmu Bożego³⁸.

Treuga Dei pojawił się pierwszy raz na synodzie w Toulouges w 1027 r. i nakazywał wstrzymanie wszelkiej przemocy (na określonym obszarze) od godziny 21.00 w sobotę do prymy w poniedziałek. Z czasem przestrzeganie rozejmu Bożego rozszerzono na tereny Prowansji, Italii, Akwitanii, Burgundii czy Normandii. Jednocześnie określono dłuższy czas pokoju: od nieszporów w środę do wschodu słońca w poniedziałek. Za papieży Mikołaja II i Urbana II podjęto próby rozszerzenia pokoju na całe chrześcijaństwo, jednocześnie dodając nowe okresy powstrzymania się od walk: Adwent, okres Bożego Narodzenia, Wielki Post, okres wielkanocny, czas między Dniami Krzyżowymi a oktawą Zielonych Świąt, trzy święta maryjne z ich wigiliami oraz wiele świąt poszczególnych świętych³⁹. Zakazy rozejmu Bożego nie kierowały się przeciw wojnie definiowanej pojęciem *bellum*. Wojna sprawiedliwa dla większości kanonistów i teologów nie była niczym ograniczona, a sam Akwinata stwierdził, że w razie konieczności można walczyć w najbardziej uroczyste dni, chociaż Rufin (*Summa Decretorum*, 1157) nie podzielał tego zadnia.

Ruch pokojowy oparł się na rycerstwie, gdyż władza centralna była zbyt słaba. Jednocześnie Kościół podjął próbę ukierunkowania rycerskiego powołania. W żywocie świętego Geralda z Aurillac (w 930 r. spisany przez opata Odon) ukazano, że rycerz również może osiągnąć świętość. Walka zaczęła być dla żołnierzy wartością duchową i zbawczą. Anzelm z Lukki wskazał, że żołnierz może wieść prawe życie. Bonizon z Sutri w *Liber de Vita Christiana* (XI w.) wskazał obowiązki rycerstwa. Były to: wierność seniorowi, powstrzymanie się od pładrowania, walka z heretykami i schizmatykami, obrona ubogich, wdów i sierot, niełamanie słowa. W każdym gatunku literackim (od *chansons de geste* po uczony traktat *Policration* Jana z Salisbury) popularyzowano ideał rycerski, który około XII w. otrzymał klasyczne

³⁸ M. Walsh, *Wojownicy Pana. Zakony rycerskie chrześcijaństwa*, przekł. T. Karłowicz, Kraków 2005, s. 35.

³⁹ P. Contamine, *op. cit.*, s. 281.

brzmienie, a trwał jeszcze w XIV w. (*De planctu Ecclesie* Alvareza Pelayo). Podczas bitwy wojownik chrześcijański miał wykazać się cnotą (*virtus*), co odróżniało go od pogańskiego wojownika kierowanego przez dziki szal (*furor*). Cały ten nurt, który miał na celu uduchownienie rycerstwa i jego schrystianizowanie, wpisywał się w reformę gregoriańską, której przedstawicielem był papież Grzegorz VII⁴⁰. Kościół nadawał rycerstwu misję dawnej powierzanej władcom, gdyż, zdaniem duchownych, właśnie brak silnej władzy królewskiej powodował brak pokoju. Kościół postanowił ominąć pośredników i zwrócić się bezpośrednio do zawodowych wojowników⁴¹. Działania na rzecz pokoju miały jednak uboczne skutki. W ferworze zmaganiań o pokój zaczął rozwijać się proces militaryzacji Kościoła. Na ołtarze zaczęli być wynoszeni święci żołnierze, tym samym jasno wskazywano, że wojna nie musi być czymś nagannym. Święci Jerzy, Longin, Marcin, Maurycy, Sebastian, Sekundus, Teodor nie tylko byli wojownikami, ale *Złota legenda* Jakuba de Voragine przedstawia ich jako bohaterów. Doszło do skojarzenia walki duchowej z fizyczną. Odwaga duchowa i żołnierska zaczęły wspierać się w męczeństwie, a to z kolei doprowadziło do powstania idei świętej wojny – krucjaty⁴².

Bonzio z Sutri głosił ideę pokuty na polu bitwy, która nie była obca papieżom w IX w., gdyż uznawali oni, że żołnierz o czystym sercu, który poległ w walce z niewiernymi, zyskuje życie wieczne. Obiecywano nawet rozgrzeszenie umarłym, przez co Iwo z Chartres stwierdził, że śmierć w obronie wiary przynosi nagrodę w niebie. Jednocześnie papież Leon IX uznał za męczenników poległych rycerzy, którzy walczyli za sprawiedliwość w bitwie pod Civitate w 1053 r. Ideał wojny pokutnej rozwiązał teologiczne wątpliwości odnośnie do tego, czy jakiegokolwiek działanie związane z wojną może być wolne od grzechu. Walka została postawiona na tym samym poziomie co modlitwa, uczynki miłosierdzia czy post. Grzegorz VII stwierdził wprost, że udział w określonej wojnie może być aktem miłosierdzia. Walka w słusznej sprawie miała charakter pokuty, gdyż wystawiała walczącego na niebezpieczeństwo. I chociaż trudno było obronić tę tezę na gruncie teologicznym, gdyż zadawania cierpienia czy śmierci nie można usprawiedliwiać ze względu na zagrożenie, na które naraża się zło czyniący, to ten element niewątpliwie pchnął rycerstwo do walki o zbawienie⁴³.

Rozwinięcie koncepcji wojny sprawiedliwej było niejako prawnym zwieńczeniem ruchów pokojowych, próbą ostatecznego zdefiniowania ograniczeń wojny. Gracjan w zagadnieniu 23. drugiej części *Dekretu* określił, że prowadzenie wojny nie

⁴⁰ J. Flori, *Rycerze i rycerstwo w średniowieczu*, przekł. E. Trojańska, Poznań 2003, s. 172.

⁴¹ P. Contamine, *op. cit.*, s. 285–286.

⁴² G. Minois, *op. cit.*, s. 123–124.

⁴³ J. Ridley-Smith, *Krucjaty. Historia*, przekł. J. Ruszkowski, Poznań 2008, s. 40–42.

jest grzechem, a podczas niej tylko niektóre czyny są grzeszne. Wskazał również na wagę służby dla żołnierzy, która nakazuje trwać pod rozkazami nawet księcia-świętokradcy. Jednocześnie wojna, aby była sprawiedliwą, musiała być: wypowiedziana przez legalnego władcę, obronna bądź w celu odebrania zagrabionych dóbr, a dodatkowo nie mogli w niej brać udziału duchowni, nie mogła być pełna gwałtu i nieograniczonej przemocy⁴⁴. Rufin w dziele *Summa Decretorum* wskazał, że słuszna wojna zależy od tego: kto ją wypowiada, kto ją toczy i przeciw komu jest toczona – niepewność co do jednego z tych warunków oznaczała wojnę niesprawiedliwą. Hugoccio bardzo lakonicznie wskazał, że wojna jest sprawiedliwa, gdy ogłoszono ją słusznym edyktem księcia. W początkach XIII w. Wawrzyniec Hiszpan w dziele *Apparatus* (ok. 1210) sformułował pięć klasycznych kryteriów, wskazując na najważniejsze elementy wojny sprawiedliwej, którymi były: osoba (świecka), przedmiot (odzyskanie dóbr bądź obrona ojczyzny), przyczyna (z konieczności), duch (nie może być prowadzona z nienawiści bądź chciwości) i władza (legalny władca). Kryteria te rozpowszechnił św. Rajmund z Peñafort. Jeszcze w XIV w. komentował je włoski znawca prawa cywilnego Piotr Baldo de Ubaldis. Henryk z Suzy, a za nim Jan z Legnano, określił siedem rodzajów wojny. Cztery sprawiedliwe: rzymska (wojna z niewiernymi, wojna totalna), prawna (prowadzona przez autorytet sędziego w celu narzucenia porządku), dozwolona (prowadzona przez prawowitą władzę lub w jej imieniu), obronna. Trzy niesprawiedliwe: zarozumiała (*praesumptuosum*, prowadzona przez buntowników), zuchwała (toczona przeciwko sędziemu), samowolna (napastnicza, bez pozwolenia legalnej władzy). Określono tym samym wszystkie typy konfliktów, które mogła zdefiniować średniowieczna myśl prawna i nakreślono ostatecznie ramy wojny sprawiedliwej dla wieków średnich, ponieważ myśliciele wieków XIV i XV nie wprowadzili niczego nowego⁴⁵.

Powyższe rozważania jednocześnie wyjaśniają przyczynę wprowadzenia zakazu Soboru Laterańskiego II i próby ograniczenia używania broni miotającej w średniowiecznych armiach europejskich. Kusza i łuk w średniowieczu były traktowane jako broń szczególnie groźna⁴⁶, dodatkowo używane były w dużej mierze przez oddziały najemne, osoby z warstw nieszlacheckich, które nie szanowały zasad gry rycerskiej, a nader często byliby uznawane za rozbójników i traktowane na równi z heretykami. Kościół, próbując opanować skalę przemocy średniowiecznych konfliktów, szukał oparcia w rycerstwie, dla którego strzelcy byli trudnym przeciwnikiem.

⁴⁴ *Decreti*, [w:] *Corpus Iuris Canonici...*, t. I, kol. 889–965.

⁴⁵ G. Minois, *op. cit.*, s. 171–173.

⁴⁶ Wystawianie się na ostrzał było świadectwem niezwykłej odwagi, jak przedstawił to chociażby w rozdziale trzecim trzeciej księgi *Kroniki Polskiej* Anonim zwany Gallem, opisując obronę Bytomia Odrzańskiego.

Ograniczenie używania broni miotającej samo w sobie miało na celu zmniejszenie przelewu krwi, co niejako potwierdza inny zakaz soboru z 1139 r. nałożony na turnieje rycerskie⁴⁷. Początkowa ograniczona walka z przemocą za pomocą ruchów pokojowych przyniosła z czasem większe rezultaty, kiedy to sam Kościół, poczynając od połowy XI w., przeszedł okres tzw. reformy gregoriańskiej, a kanoniści obieli swą myślą niemal każdy aspekt życia człowieka – w tym kwestię prowadzenia wojny. Gruntowana reforma Kościoła zachodniego miała go uporządkować i podporządkować władzy papieskiej. Wynikiem tego procesu była zrodzona w myśli elit średniowiecznych *societas christiana*, prowadzona przez duchownych ku spotkaniu z Chrystusem⁴⁸.

Bibliografia (Bibliography)

Źródła drukowane

Biblia Tysiąclecia, Poznań 2003.

Decretalium D. Gregorii Papae IX, [w:] *Corpus Iuris Canonici*, ed. E. Friedberg, t. II, Graz 1959, kol. 2–928.

Decreti, [w:] *Corpus Iuris Canonici*, ed. E. Friedberg, t. I, Graz 1959, kol. 357–1159.

Dokumenty soborów powszechnych: tekst grecki, łaciński, polski, t. II (*Konstantynopol IV, Lateran I, Lateran II, Lateran III, Lateran IV, Lyon I, Lyon II, Vienne. [869–1312]*), oprac. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2003, Źródła Myśli Teologicznej, t. XXVI.

English Historical Documents, vol. II (1042–1189), eds D.C. Douglas, G.W. Greenaway, London 1961.

Jan z Fryburga, *Summa confessorum*, Lyon 1518, fol. 56.

Księgi pokutne (tekst łaciński, grecki i polski), oprac. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2011, Synody i Kolekcje Praw, t. V.

Rajmund z Peñafort, *Summa de poenitentia et matrimonio cum glossos Ioannis de Friburgo*, Rome 1603.

Tomasz z Akwinu, *Traktat Miłość, Zagadnienie 40, O wojnie*, [w:] *Suma teologiczna*, t. XVI, przekł. A. Głazewski, Londyn 1967, s. 151–157.

⁴⁷ *Dokumenty soborów powszechnych...*, s. 151.

⁴⁸ P. Kras, „*Ad abolendam diversarum haeresium pravitatem*”. System inkwizycyjny w średniowiecznej Europie, Lublin 2006, s. 30, 65.

Opracowania

- Bachrach B.S., *Early Carolingian Warfare*, Philadelphia 2001.
- Contamine P., *Wojna w średniowieczu*, przekł. M. Czajka, Warszawa 1999.
- Cosentino S., *Naval Warfare: Military, Institutional and Economic Aspects*, [w:] *Companion to the Byzantine Culture of War, ca. 300–1204*, ed. Y. Stouraitis, Boston 2018, s. 308–355. https://doi.org/10.1163/9789004363731_011
- Crombie L., *Archery and Crossbow Guilds in Medieval Flanders, 1300–1500*, Woodbridge 2016. <https://doi.org/10.1017/9781782046530>
- Dictionary of Biblical Imagery*, eds L. Ryken, J.C. Wilhoit, T. Longman, Leicester 1998.
- Flori J., *Rycerze i rycerstwo w średniowieczu*, przekł. E. Trojańska, Poznań 2003.
- Haldon J.F., „Solenarion” – the Byzantine Crossbow?, „University of Birmingham Historical Journal” 1969, vol. XII, no. 1, s. 155–157.
- Janin H., Carlson U., *Mercenaries in Medieval and Renaissance Europe*, Jefferson 2013.
- Kras P., „Ad abolendam diversarum haeresium pravitatem”. System inkwizycyjny w średniowiecznej Europie, Lublin 2006.
- McNeil J.T., Gamer H.M., *Medieval Handbooks of Penance: A Translation of the Principal „Libri Poenitentiales” and Selections From Related Documents*, New York 1990.
- Minois G., *Kościół i wojna. Od czasów Biblii do ery atomowej*, przekł. A. Szymanowski, Warszawa 1998.
- Nadolski A., *Uzbrojenie w Polsce średniowiecznej 1350–1450*, Łódź 1990.
- Nishimura D., *Crossbow, Arrow-Guides, and the „Solenarion”*, „Byzantion” 1988, vol. LVIII, no. 2, s. 422–435.
- Ridley-Smith J., *Krucjaty. Historia*, przekł. J. Ruskowski, Poznań 2008.
- Russell F.H., *The Just War in the Middle Ages*, Cambridge 1975.
- Strickland M., Hardy R., *The Great Warbow: From Hastings to the Mary Rose*, Sutton 2015.
- Szymczak J., *Rycerz z bronią zaczepną*, Warszawa–Bellerive-sur-Allier 2017.
- Utreche P., *Some Tactical Elements for Archers in the Roman Army*, „Journal of Ancient History and Archeology” 2015, vol. II, no. 4, s. 10–17. <https://doi.org/10.14795/j.v2i4.132>
- Walsh M., *Wojownicy Pana. Zakony rycerskie chrześcijaństwa*, przekł. T. Karłowicz, Kraków 2005.
- Werner J., *Polska broń. Łuk i kusza*, Wrocław 1974.
- Ziółkowski K., *Husyckie wojska polne. Kształt i organizacja armii*, Poznań 2015.

Notka o autorze

Mgr Daniel Marek – doktorant na Wydziale Historii i Dziedzictwa Kulturowego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.

Zainteresowania naukowe: historia Kościoła, wyprawy krzyżowe, prawo kanoniczne, średniowieczne prawo karne, historia wojskowości.



daniel.marek1367@gmail.com